

Drodzy Czytelnicy!

Listopad minął jak z bicia strzelik... Za nami już trzy miesiące nauki, przed nami jeszcze tylko grudzień i kilka dni stycznia – i koniec I semestru! Wykorzystajcie ten czas na poprawienie ocen, zmobilizujcie siły do wyteżonej pracy, pozбудьте się leni z waszych głów i do roboty! Mamusi i Tatusiowie niektórych z Was wrócili z wywiadówek smutni – pomyślcie o nich i pozwólcie im być z was dumnymi. W grudniu, a dokładnie 21 XII zaprosimy Was na Jasełka do Kościoła Garnizonowego. W tym dniu odbędą się także wigilie klasowe – będzie to czas na składanie sobie życzeń, dziękowanie i wybaczenie. Korzystając z okazji, że jest to ostatnie wydanie FILKA w tym roku, składam Wam szczerze życzenia wszelkiej pomyślności na Boże Narodzenie i wielu wspaniałych chwil w Nowym Roku 2013! TEACHER

Poniżej znajdziecie drugi kupon KFC – zgodnie z zapowiedzią, co miesiąc w gazetce pojawi się jeden kupon, a do czerwca zbierzecie ich aż 8. Kupujcie gazetkę co miesiąc i wycinajcie kupony. Warto pamiętać o kolejnych numerach naszego czasopisma, a dla zapominałskich mamy opcję prenumeraty – możecie wpłacić od razu kwotę za wszystkie numery gazetki – tym sposobem będziecie mieli pewność, że wystarczy jej dla Was – nakład gazetki to tylko 50 egzemplarzy. (Jak obliczyć kwotę? – ilość miesięcy x 50 groszy – ostatni numer w czerwcu 2013 roku.



WEJŚCIÓWKA DO KFC - GRUDZIEN 2012

sogood™

KUPON NR 2



26 listopada miała miejsce wieczornica poetycka pt. PRZEMIJAMY w reżyserii Pani Agnieszki Siwki. Foto i relacja z tego wydarzenia w styczniowym numerze FILKA. Zamieścimy tam również fotografie z Jasełek oraz SZALONY HOROSKOP na 2013 rok. Ponadto kolejny list od Króliczka wraz z następnymi portretami członków Ekipy, wywiad z nauczycielem, rady dotyczące urody, wyjaśnienie skomplikowanych technologii oraz inne ciekawostki.

W tekście od Pierońskiego Kolibra w tym numerze gazetki znajdziecie wyrazy oznaczone gwiazdką * i ponumerowane 1 - 7. Jeżeli chcecie otrzymać '6' z języka polskiego za wykonanie dodatkowego, nieobowiązkowego zadania – wypiszcie je na kartkę, wyjaśnijcie ich znaczenie i przynieście Pani Dorocie lub pani Agnieszce. Uciesza się jak nie wiem co ☺.

Nadal zachęcamy Was do zgłaszania swoich pomysłów na kolejne tematy do gazetki. Jeżeli piszecie wiersze, piosenki, opowiadania lub chcecie po prostu podzielić się swoimi myślami – serdecznie zapraszamy!



GAZETKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W CHEŁMNIE

ROK SZKOLNY 2012/2013 WYDANIE 4

TERMOSY DLA SZKOŁY



Jeden ciepły posiłek dziennie – eksperci od diety są zgodni co do tego, że jest to podstawa zdrowego odżywiania. Uczniowie SP 1 do tej pory na obiady musieli biegać do Szkoły Podstawowej nr 2. Dzięki wsparciu życzliwych ludzi nasze dzieciaki kochane będą mogły spożywać obiady na terenie SP 1 w czystej jadalni.

Na czwartkowej (15 XI 2012) uroczystości przyjaciel naszej szkoły, Poseł na Sejm RP Tomasz Szymański przekazał na ręce Pań Ewy Nowickiej i Violetty Gryszan cztery specjalne termosy do przewozu żywności, dzięki którym posiłki będą dowożone do nas z kuchni SP 2. Dzięki hojnemu wsparciu sponsorów – ZUM Chełmno, KWK Grudziądz, Cukierni-Piekarni Jarzab oraz PUM Grudziądz otrzymaliśmy również 65 kompletów talerzy. Podczas uroczystości Poseł Szymański podkreślił, że chociaż jest z Grudziądza, to w przypadku pomocy dzieciom nie ma żadnych granic ani miejscowości – liczy się dobro najmłodszych. Burmistrz i Radni Miasta Chełmna zobowiązali się pokryć koszty przewozu termosów, zatem w niedługim czasie możemy spodziewać się wydawania pierwszych ciepłych i smacznych obiadów naszym uczniom. Już teraz życzymy Wam 'smacznego' i jeszcze raz dziękujemy ludziom dobrej woli za bezinteresowną pomoc naszej „Jedynce”.



Poseł na Sejm RP Tomasz Szymański
i Burmistrz Chełmna Mariusz Kedzierski



Wszyscy używamy płyt CD i DVD, ale czy zastanawialiście się kiedyś, w jaki sposób na kawałku plastiku udaje się 'upchnąć' 70 minut muzyki lub kilkugodzinny film? W jaki sposób się to zapisuje i odtwarza? Ja dorastałem w otoczeniu kaset magnetofonowych, które mogły pomieścić 60, 90 lub (rzadko) 120 minut muzyki zapisanej analogowo na celuloidowej taśmie zamkniętej w charakterystycznym plastikowym pudełeczku. Żeby znaleźć interesujący nas utwór trzeba było albo przesłuchać całą kasetę, albo przewijać ją i co jakiś czas odtwarzać. Dla zaoszczędzenia czasu jedną kasetę przewijało się w magnetofonie, a drugą kręciło się za pomocą ołówka, który idealnie pasował w otwór w kasecie. Zdarzało się, że taśma się wkręcała w napęd magnetofonu, gniotła i zrywała – i co wtedy? Cóż, potrzeba matki wynalazków – nauczyłem się sklejać taśmę za pomocą...lakieru do paznokci. Kasety trzeba było szanować i chronić przed silnym promieniowaniem magnetycznym, bo raz namagnesowana taśma odtwarzała zniekształcony dźwięk. To były piękne czasy – raz nagrany kasetę traktowało się z szacunkiem, pożyczano tylko w ostateczności i nie kopiowało w kilkunastu egzemplarzach – przegrywanie pogarszało jakość nagrania. Dzięki temu producenci muzyki nie ponosili strat związanych z piractwem i nielegalnym kopiowaniem. Pojęcia „ściągnę sobie z sieci” czy „wpisz sobie na YouTube” nie istniały, ponieważ – tak, tak było! – Internet w Polsce nie był spopularyzowany. Żył się spokojnie, czytało się książki, uprawiało sport i miało przyjaciół z podwórka, a nie znajomych na Facebooku czy Gadu-Gadu. Z jednej strony żal tych dni minionych, z drugiej zaś strony postęp technologiczny jest nieunikniony, dostępność informacji powszechna, a umiejętność posługiwania się zdobyczami techniki zaszczepiana od maleńkości. Dzisiaj jest po prostu inaczej. (c.d. na następnej stronie)



JEŚLI PIĘKNE WŁOSY MAMY – BARDZO DOBRZE O NIE DBAMY !

Wszyscy mamy włosy. Przepraszam, wszyscy miewamy włosy – niemowlęta bowiem bywają całkiem łyse, niektórzy gołą głowy na tzw. 'zero', innym włosy wypadają z różnych powodów, ale w pewnym okresie swojego życia każdy człowiek jest posiadaczem włosów na głowie. Krótkie, długie, proste, kręcone, jasne, ciemne, gęste, rzadkie – różnie to bywa, ale wszystkie te rodzaje łączy jedna ważna cecha: trzeba o nie DBAC! Troska o zdrową kondycję włosów nie wymaga zbyt wielkiej filozofii – wystarczy je regularnie myć dobrym szamponem – 'dobry' nie oznacza w tym przypadku najdroższego środka na rynku. Każdy rodzaj włosów wymaga dopasowania do niego odpowiedniego szamponu – tak twierdzą jego producenci, dzięki czemu mamy szampony do włosów tłustych, suchych, kręconych, farbowanych, z łupieżem, bez łupieżu, ze skłonnością do łupieżu, do wyboru do koloru... Który wybrać? Dobre pytanie...

Wybierając dowolny produkt najczęściej kierujemy się jego ceną – ale pamiętajmy, że nie zawsze to, co drogie jest najlepsze. Z drugiej strony, rzeczy tanie nie mogą być dobrej jakości, ale są tu wyjątki. Niedrogie szampony na bazie naturalnych składników (bursztyn, siarka, czarna rzepa, nagietek) znakomicie pielęgnują włosy, wzmacniają je i przyczyniają się do ich zdrowego wyglądu. Ważne jest, by włosów nie myć GORĄCĄ wodą – łuski w wierzchniej warstwie włosa ulegają wtedy zniszczeniu, co osłabia włos i przyczynia się do jego łamania. Idealna temperatura to 37 – 45 stopni. Nie należy też często korzystać z suszarek – strumień gorącej wody, dodatkowo wysusza włosy ręcznikiem i pozwolić im Ostrożnie z lokówkami, urządzeniami służącymi do stylizacji kompletnego zniszczenia włosów, a z pogorszenia ich kondycji. Czy warto też z umiarem... Te na bazie zbyt pięknie nie pachną, za to mamy na głowę połowy tablicy Mendelegiewa Na pewno użycie odżywki ułatwi nam regularne szczotkowanie to podstawa szczotkować przynajmniej dwa razy włosia. Choć są dość drogie, warto się bujną czupryną do późnych lat.

złoty nie dość, że elektryzują nam włosy, to jeszcze rwa je, łamią i podrażniają skórę głowy. Grzebień są idealne do włosów krótkich, natomiast lepiej nie czesać nimi włosów długich i gęstych. Osobnym tematem jest używanie żeli, lakierów czy utrwalaczy do fryzur. Czy jest to szkodliwe? Hmm – wystarczy przeczytać skład tych produktów i zastanowić się – czy chcielibyśmy żyć w otoczeniu tej chemii? Jeżeli odpowiedź brzmi 'nie', to lepiej je odstawić i pozwolić naszym włosom rosnąć zdrowo i szczęśliwie. I robić zdrową kupkę... A nie, przepraszam, to nie ta reklama... Podsumowując: starajmy się, by nasze włosy nie wyglądały jak tłuste strączki... Myjemy je regularnie (ale nie codziennie), ciepłą wodą (ale nie gorącą) za pomocą szamponu (z naturalnymi składnikami). Nie suszymy ich gorącym powietrzem, odżywiamy 'z głową' i unikamy stosowania środków stylizujących. Czeszemy lub szczotkujemy regularnie i staramy się, by zawsze wyglądały zdrowo i schludnie. I pamiętajcie: nigdy nie należy dzielić włosa na czworo...



powietrza działa podobnie do skórę głowy. Najlepiej osuszyć wyschnąć w naturalny sposób. 'gofrownicami' czy innymi fryzurami – to prosta droga do pewnością jest to przyczyną stosować odżywki? Na pewno, ale naturalnych składników może pewnością, że nie pakujemy sobie (układ okresowy pierwiastków). późniejsze rozczesanie włosów, a pielęgnacji fryzury. Włosy należy dziennie szczotkami z naturalnego w nie zainwestować, by cieszyć Plastikowe 'granie' za kilka

WASZYMI OCZKAMI

Zapraszamy do redagowania tej części gazetki. Jeżeli chcecie coś opisać, ocenić, podsumować lub skomentować – oto Wasza szansa! Niestety, w tym miesiącu nie dotarła żadna recenzja, zatem zamieszczamy opis dwóch gier dydaktycznych dla Windows. Obie gry można pobrać bezpłatnie ze strony www.dobreprogramy.pl.

MATEMATIKUS

Gra edukacyjna wspomagająca naukę matematyki przeznaczona dla uczniów początkowych klas szkoły podstawowej. Na pierwszy rzut oka wygląda jak prosta "platformówka" - z tą jednak różnicą, że zamiast zbierania diamentów, kluczyków czy innych "skarbów" zadaniem gracza jest zebranie widocznych na danym etapie cyfr w równanie, którego wynik podany jest na małej czarnej tabliczce. Oczywiście wraz z każdym kolejnym etapem poziom równań do rozwiązania jest coraz trudniejszy. Daje to w połączeniu z miłą dla oka grafiką oraz ciekawą muzyką, gwarancję dobrej zabawy przy jednoczesnej nauce wykonywania podstawowych operacji matematycznych..



TUX OF MATH COMMAND

Tuxmath (bo tak brzmi skrócona nazwa tego programu) to przeznaczona dla dzieci gra edukacyjna, w której można wykazać się umiejętnościami szybkiego liczenia. Program bazuje na czterech podstawowych działaniach matematycznych: dodawaniu, odejmowaniu, dzieleniu i mnożeniu w zakresie liczb od 1 do 100. Sterujemy małym pingwinem, który aby uratować swą planetę przed gradem meteorów musi zestrzelić je wszystkie w jak najszybszym czasie. Każdy z meteorów zawiera działanie matematyczne, które należy szybko rozwiązać. Podanie właściwego wyniku równa się wyeliminowaniu pojedynczego meteoru. Wraz z upływem czasu wzrasta też trudność rozgrywki



(c.d....)

Dzisiaj króluje zapis cyfrowy. Co to oznacza? Otóż wszelkie dane zapisywane są na specjalnie przeznaczonych do tego nośnikach

(płyty CD i DVD, kości pamięci, pendrive'y itp.) za pomocą sygnału cyfrowego. A co to jest? Definicja brzmi: *w technice cyfrowej i komputerowej pojęcie sygnału cyfrowego zostało zawężone do sygnału elektrycznego, który poprzez odpowiednie kodowanie (modulację cyfrową) przenosi dane cyfrowe*. Acha... Nadal nic nie wiadomo. Jakie cyfry? Od 1 do 9??? Otóż możliwe są tylko dwie cyfry – 0 oraz 1. Jest to tzw. system zero-jedynkowy, który każdą informację zamienia na ciąg zer i jedynek. Za pomocą wiązki lasera układ elektroniczny odczytuje dane zawarte na przykład na płycie CD i przy pomocy dekodera odczytuje te dane zamieniając je na dźwięk. Oczywiście aby można było odkodować zera i jedynki, muszą one być zakodowane tak, by urządzenie wiedziało co to jest za kod – jest to tzw. format – np. mp3, mp4, wav, wma i inne. Jeżeli jakieś urządzenie nie chce odczytać Wam płyty oznacza to, że prawdopodobnie nie ma zaprogramowanego lub zainstalowanego dekodera danego formatu. Przykładowo: Odtwarzacz CD w sali 17 nie 'czyta' płyt z plikami mp3, ponieważ nie wprowadzono dekodera do układu elektronicznego odtwarzacza. Jest jednak na to sposób – tzw. konwersja do innego formatu, w tym przypadku wav (w programach do nagrywania określanego jako 'audio'). Z kolei formaty filmowe to m.in. avi, flv czy mpg2.

Każdy format to inne kodowanie, a co za tym idzie inna kompresja, czyli „upakowanie” danych. Przykład: ta sama piosenka w formacie wav 'waży' 30 MB, podczas gdy jako mp3 ma tylko 3 MB. Kompresja pociąga za sobą utratę jakości dźwięku, ale dla naszych uszu są one zazwyczaj niezauważalne. W przypadku plików filmowych kompresja z formatu avi (film może mieć nawet 7 GB w tym formacie) do formatu flv (100 MB) powoduje znaczne pogorszenie jakości obrazu i dźwięku oraz zmniejszenie rozmiaru wyświetlanego obrazu.

Technika cyfrowa to ciekawa dziedzina nauki i warto poczytać sobie o niej więcej w Internecie – w końcu to przyszłość!!! Kto wie, może ktoś z Was zostanie specem od kodowania plików? Mam nadzieję, że powyższy artykuł rzucił trochę światła na zawiłości współczesnych nośników danych.

Listy do Redakcji

Dzisiaj list od Kolibra, ponieważ koperta od Strasznie Szkodliwego Króliczka nie dotarła... Wszystko wyjaśnione jest w poniższym tekście – znajdziecie tam również nazwiska osób nagrodzonych w konkursach. Przyjemnej lektury!!!

Cannes, Paradiso Hotel
3rd December 2012

Hello,

Historia Królika Szkodliwego, przez scenarzystę Ekipy, Kolibra Pierońskiego spisana.

Właściwie dokładnie nie wiadomo, czy Strasznie Szkodliwego Króliczka przyniósł bocian, czy też znaleziono go w kapuscie. Dość powiedzieć, że pojawił się jak grom z jasnego nieba gdzieś między październikiem a grudniem Roku Pańskiego 1975. Krąży również pogłoska, że miał być prezentem pod choinkę, tylko się za szybko z niej urwał... Po wywiezieniu z Polski (annały*1 milczą w kwestii szczegółów tej historii) został podrzucony do jednego z paryskich sierocinców, gdzie rósł sobie szybko i na tyle zdrowo, żeby nie chorować. Nie licząc kilku lekkich wstrząsnień mózgu, wypadków samochodowych i amputacji ogonką nic poważnego Królikowi w okresie młodości się nie przydarzyło. Kiedy osiągnął pełnoletniość (u królików równa się to ilorazowi wzrostu przez rozstaw oczu), Królik opuścił sierociniec, który w międzyczasie zdążył zamienić w istny dom wariatów. Dalszą nad nim opiekę przejęła ulica, a dokładniej paryscy kłoszardzi*2; to od nich nauczył się życia w ekstremalnych warunkach oraz jodłowania w języku suahili. Pewnego pięknego dnia znany francuski producent filmowy podczas spaceru uliczkami Paryża zauważył Króliczka, który właśnie wykonywał teatrzyk uliczny własnego pomysłu, grając w tym samym czasie rolę głównego bohatera, głównej bohaterki, jej dziadka oraz dwudziestoczeroosobowej drużyny piłkarskiej z Burkina Faso. Oniemiały z zachwytu producent na migi zaproponował Króliczkowi kontrakt, na który ten z niemałą chęcią przystał, a nawet przysiadł.

I tak zaczęła się kariera najbardziej zwariowanego reżysera filmowego na tej planecie i na paru innych też. Od zwykłego statysty, poprzez aktora, scenografa, scenarzystę, czyszciciela kopyt Uzależnionych Łosi aż do uznanego reżysera włącznie. Zazdrośni mówią, że Króliczek piał się po szczeblach kariery dzięki przekupstwu i małwersacjom*3, ale nie jest to prawda! Tylko ciężka praca i jeszcze cięższe luzosostwo zdołały wydzwignąć go na szczyt w hierarchii*4 filmowej. Przez te wszystkie lata – ileż to jego filmów zostało nagrodzonych, ile kasowych przebojów trafiło do kin! Ile? W zasadzie

ani jeden, ale liczą się dobre chęci... W międzyczasie udało mu się zebrać najbardziej zwariowaną Ekipe pod słońcem – niektórych wyciągał z dosłownie z rynsztoków*5, innych najpierw tam wypychał, a wyciągał po jakimś czasie...

Nigdy nie zapomniał jednak nasz Króliczek o swoich korzeniach i zawsze szukał swojej nieznanej matki. Zdołał się jedynie dowiedzieć, że pochodziła z Chefmna. W Mieście Zakochanych los posłał go do naszej szkoły, gdzie po pobraniu nauk w zakresie czytania, pisania, liczenia i fikania koziółków otrzymał dyplom absolwenta, który do dziś z dumą prezentuje podczas każdego rautu*6.

Co będzie dalej z Króliczkim? Czas pokaże, w planach ma kolejne filmy, kolejne serca niewiast do zdobycia i mnóstwo marchewek do wtrącenia. Ja, Pieroński Koliber, kronikarz Ekipy żywię*7 głęboką nadzieję, że o Strasznie Szkodliwym Króliczku usłyszymy jeszcze nie raz, czego Wam i sobie z głębi mego kolibrzego serca życzę!

PS. Króliczek nie mógł dzisiaj do Was napisać, ponieważ przebywa w klinice leczenia uzależnień razem z Prezesem Nielegalnego Związku Uzależnionych Łosi. Dlaczego tam jest? Dowiecie się już w styczniowym wydaniu Waszej gazetki FILEK, bowiem Króliczek obiecał, że napisze do Was niebawem. Niemniej jednak poprosił mnie, abym poinformował Was o wynikach Waszego głosowania na najbardziej podobny portret. Przypomnę – mieliście wybrać autora najlepszego portretu Strasznie Szkodliwego Króliczka, co też uczyniliście. W wyniku waszego głosowania, za najbardziej udany obrazek uznaliście pracę autorstwa **KASPIA KOPROWSKIEGO**. Zwycięzca otrzymuje obiecaną nagrodę – kilogram marchewek, którą przekazuje Teacher na lekcji. Ponadto wśród głosujących wylosowaliśmy jedną osobę, która też otrzyma nagrodę za zaangażowanie – jest to **AGNIESZKA LIŚKIEWICZ**. Obu osobom serdecznie gratulujemy!!!

PS. Dzisiaj portret
Bezlitosnej Muchy.
Boicie się? Tak
naprawdę jest
nieszkodliwa... A jakby
co – gazetą przez
kuper...
Pozdrawiam,

Pieroński Koliber
(w zastępstwie)

